Nr. 19. Lwów dnia 7. listopada 1896. Rok XXIX. Tom LVIII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piątro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Waluta a rolnictwo.

(Ciąg dalszy).

III.

Streściliśmy w poprzednich dwóch artykułach wywody hr. Kolowrata i hr. Zedtwitza, z których jedne w imieniu rolnictwa żądały przywrócenia bimetalizmu, drugie oświadczały się przeciw niemu [1]).

Podobne rozdwojenie w zapatrywaniach kół rolniczych na kwestyę rolniczą, występuje i to jeszcze jaskrawiej — na obradach ostatniego kongresu rolniczego w Budapeszcie, gdzie liczny szereg mowców w oddziale drugim sekcyi III [2]) przemawiał za bimetalizmem (dr. Otto Arendt, Sydow, Granville Smith z Londynu, Arnard z Brukseli, Raffalovich, Räder, Hardorf, Field z Ameryki, Aschendorf, Moreton-Freven, Sagnier, Hertzka, Baudain, Meyer i Plötz) a również poważny zastęp przeciw bimetalizmowi (prof. Lexis z Getyngi, Tisza, bar. Gudenus, Strauss, Yves-Guyot, Denis, Smith, Kasperow, Mandello, Juraschek, bar. Hammerstein, Dorn) i gdzie zredagowana pod koniec w miejsce rezolucyi [3]) deklaracya pewnej ilości członków kongresu bardzo oględnie za bimetalizmem się oświadcza.

Co zaś najciekawsze — i to charakteryzuje najlepiej, jak powikłaną i skomplikowaną stała się dziś kwestya monetarna w samej nauce potworzyły się nowe zapatrywania na kwestyę bi i monometalizmu, nowe argumenta na rzecz jednego i drugiego systemu.

Jak wiadomo, teorya dawniejsza jako główny argument przeciw bimetalizmowi podnosiła: zmianę ciągłą stosunku wartościowego złota do srebra na targu światowym (więc jak na dziś ciągłe tanienie srebra). Zmiana ta powoduje, że relacya wartościowa, przyjęta przez państwo stale w systemie monetarnym nie odpowiada rzeczywistości, pieniądz obiegowy, bity z metalu potaniałego ma właściwie wartość mniejszą, a pieniądz z metalu droższego większą jak nominalną. Następstwa tego są: ażio złota, znikanie z obrotu tegoż wskutek spekulacyj skierowanych na wywożenie pieniędzy złotych dla przetapiania ich, ceny podwójne: większe jeżeli się płaci pieniądzem potaniałym, mniejsze, jeżeli droższym, wogóle utrudnienie stosunków obrotowych międzynarodowych, zwłaszcza wypłat zagranicznych.

Na to odpowiadali (i odpowiadają poniekąd do dziś) zwolennicy bimetalizmu, że gdyby w drodze międzynarodowej umowy uregulowano stosunek wartościowy złota do srebra, który od czasu do czasu możnaby w miarę stosunków produkcyi zmieniać, nie byłoby pieniądza drożejącego lub taniejącego, skutków tego i spekulacyj na tem opartych. Przeciw użyciu zaś samego złota na pieniądz da się podnieść, pomijając już iż samo przejście z waluty srebrnej do złotej kosztuje państwo a więc i społeczeństwo miliony, że w razie waluty złotej zatem o wysokiej sile zakupna, liczne klasy społeczne zwłaszcza niższe mają w ręku tylko walutę podwartościową, t. j. nie mającą realnej wartości, lecz tylko wartość opartą na ustawie i kredycie państwa. Przy jakichkolwiek więc katastrofach społecznych czy ekonomicznych, gdzie byt lub kredyt państwa są zachwiane, znajdują się te warstwy społeczne bez wartości w ręku. To był i jest argument społeczny teoryi bimetalistycznej przeciw walucie złotej.

Argumentem ekonomicznym, zrazu podnoszonym więcej teoretycznie jako możliwość (póki srebro posiadało

---

[1]) Hr. Kolowrat zamieścił w nrze „Landwirtschaftliche Zeitung" wiedeńskiej z 10. października znowu odpowiedź na uwagi hr. Zedtwitza, gdy ona jednakże nic nowego nie zawiera, pomijamy ją.

[2]) Jak wiadomo, kongres obradował w trzech sekcyach, z których pierwsza badała przyczyny krizis rolniczej ze stanowiska produkcyi, druga handlu, a trzecia podzieliła się na dwa oddziały, jeden rozbierał kwestyę ceł ochronnych, drugi walutową.

[3]) Jak wiadomo, kongres formalnych rezolucyj nie powziął z powodu, że rząd węgierski publicznem traktowaniem kwestyi walutowej i dopuszczeniem rezolucyj któreby przeciw walucie złotej wypadły, nie chciał ściągnąć na się podejrzenia, że w rozpoczętej reformie walutowej waha się.

jeszcze prawo obywatelstwa w systemach monetarnych wielu państw i nie było tak zdemonetyzowanem jak obecnie) było twierdzenie, że jeżeli wszystkie kraje zechcą wprowadzić u siebie walutę złotą, złota dla całego świata zabraknie.

Z tymi mniej więcej argumentami przeciw bimetalizmowi i za nim, można się było spotkać u wszystkich dawniejszych pisarzy, zajmujących się kwestyą monetarną.

W nowszych czasach dopiero stan rzeczy się zmienił, a spowodowała to szybko postępująca deprecyacya srebra, wywołana raz przejściem całego szeregu wielkich państw do waluty złotej, a tem samem zwolnieniem ogromnych zapasów srebra z roli pieniądza i rzuceniem ich na targ jako towaru [1]), powtóre wzrastającą produkcyę tegoż metalu.

Deprecyacya ta oddziałała na stosunki obrotu międzynarodowego, coraz więcej się rozwijające, w sposób, którego nie przewidywano, a dla produkcyi europejskiej nietylko rolniczej ale nawet przemysłowej niekorzystny, a następstwem tego było, że spory o bi i monometalizm nabrały znaczenia nawskroś praktycznego; biorą w nich udział nietylko teoretycy ale reprezentanci interesowanych sfer gospodarczych (rolnicy, przemysłowcy i finansiści), a rządy zwołują konferencye monetarne, przeprowadzają ankiety celem zdecydowania o kierunku swej polityki monetarnej.

Od czasu zwłaszcza gdy międzynarodowa konferencya monetarna brukselska z r. 1892 nie doprowadziła do żadnego rezultatu a czynione na niej usiłowania delegatów Stanów Zjednoczonych celem remonetyzacyi srebra spełzły na niczem, gdy dalej rząd angielski w Indyach dekretem z 26. czerwca 1893 wstrzymał — celem przygotowania waluty złotej i podniesienia kursu srebrnych rupij indyjskich — wybijanie srebra na rachunek prywatny; gdy wreszcie Stany Zjednoczone aktem Shermana z 1. listopada 1893 wstrzymały swoje zakupna srebra, gdy więc widoki dla remonetyzacyi srebra i bimetalizmu ostatecznie się pogorszyły, skupiają się spory walutowe około następujących pytań:

1. Czy obecna demonetyzacya srebra jest wogóle korzystną dla stosunków obrotu zwłaszcza obrotu międzynarodowego?

2. Jak w szczególności oddziaływa ona na produkcyę Europy, zwłaszcza produkcyę rolną i czy to ona powoduje obecny spadek cen produktów rolnych?

3. Czy oddziaływanie to nie wskazuje na to, że złota jest za mało?

4. Czy i jaki jest sposób wyjścia z dzisiejszego położenia rzeczy, czy zwłaszcza pożądanym i korzystnym byłby powrót do bimetalizmu i w jakiej formie?

Chcąc uwydatnić wpływy dzisiejszych stosunków walutowych na rolnictwo, rozbierzemy po krótce te pytania:

Ad 1. Na pierwsze pytanie nie wahają się dzisiaj nawet zwolennicy złotej waluty odpowiedzieć, że obecny stan rzeczy dla stosunków obrotu jest stanowczo niekorzystny. Słusznie podnosi taki znawca kwestyi monetarnej a zarazem zwolennik złota, jak profesor Lexis z Getyngi [1]), że w krajach, gdzie kursują w znaczniejszej ilości drugorzędne monety srebrne, czy obok złotych (jak n. p. talary w Niemczech) czy wyłącznie (jak guldeny i korony w Austryi), monety te przy obecnym niskim kursie srebra mają wartość znacznie mniejszą od nominalnej, są więc monetami tylko kredytowemi, t. j. opartemi tylko na kredycie państwa. W czasach normalnych stosunków gospodarczych i społecznych kredyt ten wystarcza niezawodnie, żeby zapewnić monetom tym ich siłę obiegową (ewentualną wymianę na złoto), ale w razie jakichkolwiek katastrof gospodarczych czy społecznych, w razie wojny np. rzecz zarazby się zmieniła.

Gdyby np. państwo mające tak jak dziś Niemcy w obiegu za 880 milionów marek talarów i monet srebrnych, które wedle obecnego kursu srebra są właściwie warte tylko 415 marek, zmuszonem było wskutek dłużej trwającej wojny wypuścić pieniądz papierowy z kursem przymusowym, podwartościowe monety srebrne otrzymałyby w obiegu wartość nie wedle kursu srebra, lecz tak jak gdyby pieniędzy papierowych wypuszczono za całe 880 milionów i wedle tego ułożyłoby się ażio złota. Coś podobnego nastąpiłoby w danym razie i w Austryi.

Jeszcze gorzej wpływa dzisiejsza demonetyzacya srebra na obrót międzynarodowy. Dziś podzieliła się ziemia cała na dwa obszary: jeden europejsko amerykański, rachujący przeważnie w złocie, drugi azyatycki (Indye, Chiny i Japonia), rachujący w srebrze. Już to samo używanie innego miernika wartości w jednym a innego w drugim obszarze wpływa niekorzystnie na ciągłość obrotu i stałość cen produktów wywożonych z jednego obszaru do drugiego. Stosunek wartościowy bowiem złota do srebra ulega wciąż zmianie, niepodobna zaś, ażeby odpowiednio do tej zmiany i w jednej chwili ułożyły się: zaraz wartość względnie ceny niezmiernej masy produktów wytwarzanych na Wschodzie a wywożonych na Zachód i na odwrót. Ciągłość obrotu więc cierpi na tem, a ceny produktów wschodnich w Europie i europejskich na Wschodzie wykazują ciągłe skoki.

Lecz używanie to innego miernika wartości w Azyi jak w Europie i Ameryce ma jeszcze dalej idące skutki: wpływa fatalnie na produkcyę europejską. I tu przechodzimy do drugiego z wyżej postawionych pytań.

Ad 2. Nie ulega wątpliwości i przyznają to także nawet monetaliści jak Lexis [2]), że dla krajów zamorskich z monetą srebrną, jak Indye, Chiny, Japonia lub nawet papierową jak Argentyna, obecny stan rzeczy, tj. demonety-

[1]) Które państwa i kiedy wprowadziły walutę złotą, nie przedstawiam szczegółowo, bo to jest powszechnie wiadomem.

[1]) W Schönberga „Handbuch der politischen Oekonomie" 4-te wydanie z r. 1896, tom I. str. 400 i n.

[2]) Chociaż zaprzeczają z drugiej strony bimetaliści jak Pierson w swej ciekawej pracy p. t. „Goldmangel Zeitschrift für Volkswirtschaft Socialpolitik und Verwaltung", tom IV. z r. 1895 str. 47 i n.

zacya srebra i przeważająca waluta złota w Europie, tworzą jak gdyby premię eksportową na ich produkta (nietylko rolne) do Europy, przeciwnie zaś jak gdyby cło ochronne przeciw importowi produktów europejskich tamże a wskutek tego stan ten rzeczy wpływa — o ile rozumie się inne okoliczności go nie zrównoważą — ujemnie na produkcyę europejską i obniża ceny produktów światowych, jak np. zboża na targach europejskich. Jest to punkt najsporniejszy z całej kwestyi walutowej.

Trudno iść tak daleko, jak idą różni agraryusze i zapaleni bimetaliści, żeby za całą krizis rolniczą dzisiejszą czynić odpowiedzialną demonetyzacyę srebra i przypisywać działaniu tejże jako premii eksportowej względnie cła ochronnego cały dzisiejszy spadek cen zbożowych.

Działanie taniości srebra i ażia złota jako premii eksportowej względnie cła ochronnego może się odnosić — o ile idzie o zboże — tylko do Indyj albo do Argentyny, bo trzeci kraj importujący zboże do Europy, Stany Zjednoczone mają walutę złotą z ograniczonym obiegiem srebrnych dolarów.

Otóż co się tyczy Indyj, to import pszenicy indyjskiej do Europy stanowi ledwo $^1/_9$—$^1/_1$, całej masy pszenicy zwożonej z za morza na targi europejskie i od roku 1891/92 stale się zmniejsza. Gdy w r. 1891/92 wywiozły Indye w ogóle 30·3 milionów cent. w wartości 14·4 milionów dziesiątek rupij, to za lata następne cyfry odnośne spadły już następująco: w roku 1892/93 15 milionów centnarów w wartości 7·4 mil. dziesiątek rupij, w r. 1893/94 12·2 i 5·2, w r. 1894/94 6·9 i 2·6 [1]). Czy zmniejszenie to importu Indyj na targi światowe a zwłaszcza europejskie przypisać zwiększeniu się ludności tamtejszej (w dziesięcioleciu od r. 1881 do 1891 o 22·4 milionów), czy napływowi tamże pieniądza, wzmożeniu dobrobytu i produkcyi i zwiększeniu wskutek tego płac roboczych, które premię eksportową powstałą przez upadek srebra równoważą [2]), mniejsza z tem, faktem jest, że znaczenie konkurencyi indyjskiej dla spadku cen zboża zwłaszcza pszenicy na targach europejskich zmalało i coraz się zmniejsza. Tem samem zaś działania szkodliwego dla produkcyi rolnej demonetyzacyi srebra w tym kierunku, t. z. podniecania przez nią konkurencyi indyjskiej i obniżenia cen zbożowych na dziś trudno dopatrzeć.

Co się tyczy Argentyny, mającej zdeprecyonowany pieniądz papierowy, to również nie ulega wątpliwości, że wywozowi jej produktów do Europy a zwłaszcza pszenicy sprzyja niezmiernie wzrost ażia złota w stosunku do papierowych pezo (z 80% w r. 1889 na 250 do 270% obecnie) i że to wywiera nacisk na obniżenie cen pszenicy w Europie, lecz i za to trudno jedynie czynić odpowiedzialną demonetyzacyę srebra i wprowadzenie złota w europejskich systemach monetarnych.

Zapaleni bimetaliści jak Théry czynią to wprawdzie, twierdząc, że złota jest wogóle za mało, ażeby mogło wystarczyć dla wszystkich krajów z europejską kulturą, jest to jakby za krótka kołdra, którą kilku odrazu chce się nakryć. Demonetyzacya srebra jest więc przyczyną, dla której słabsze ekonomicznie kraje popadły w pieniądz papierowy, a to znowu podnieca sztucznie i niezdrowo ich eksport. Lecz na to słusznie odpowiada Lexis, zajmujący zresztą w tej kwestyi bardzo ostrożne stanowisko, że i w czasie równouprawnienia srebra ze złotem istniała już w różnych krajach gospodarka pieniężna papierowa jak w samej Argentynie od lat 70, w Rosyi, w Austryi, a przecież takich jej skutków nie było. W Argentynie w r. 1856 ażio pieniądza metalowego wobec papierowego wynosiło nie 250 jak dziś lecz 2400%, a mimoto „niezdrowego podniecania eksportu“ nie było. Dlaczegoż w Rosyi, dlaczego w Austryi, krajach nawskroś rolniczych, w czasach największej gospodarki pieniężnej eksport za granicę wcale „niezdrowo“ nie wzrastał?

Samej demonetyzacyi srebra więc i walucie złotej trudno przypisać dzisiejszy spadek cen zbożowych; działały tu i dziś jeszcze działają inne znane czynniki jak: niesłychane potanienie transportu wskutek zbudowania całej sieci linij kolejowych w krajach, które właśnie obecnie do konkurencyi występują [1]), korzystniejsze w nich warunki produkcyi (jak: mniejsze ciężary publiczne, mniejsze obdłużenie, ulepszona technika uprawy i tańszy robotnik), które powodują, że opłacało się tam i opłaca poddawać uprawie coraz to nowe obszary i ofiarować na targu niezmierne masy produktu po niższych cenach jak europejskie. Że przy tej obniżce cen robi swoje także i spekulacya giełdowa i handel ter-

[1]) Por. Wernicke: Indien u. die Silberentwerthung. Jahrbücher für die Nationalökonomie Hildebranda, zeszyt III. z roku 1896, str. 426.

[2]) Jak daleko rozchodzą się zapatrywania w tym punkcie, dowodzą prócz cytowanej dopiero co pracy uwagi Lexisa (Begünstigung des Ausfuhrs Ostasiens“ §. 57 w Schönberga Handbuchu) i interesujący szkic holenderskiego ekonomisty Piersona, który poprzednio już cytowaliśmy. W jaki sposób oddziaływa taniość srebra na spadek cen zbożowych, szczegółowo przedstawia Théry w swojej pracy: „La crise monetaire internationale“.

[1]) Wpływ potanienia transportu na konkurencyę zamorską i zniżenie cen zbożowych przeceniają ekonomiści, zaprzeczający znowu wpływom demonetyzacyi srebra, np. Wernicke w swym szkicu wyżej cytowanym. Nie od rzeczy jednak będzie przytoczyć za Piersonem (Goldmangel) następujące cyfry, które dadzą pojęcie o wzroście sieci kolejowych w krajach zamorskich, występujących ze swą produkcyą na niekorzyść rolnictwa europejskiego: w roku 1850 było dla ruchu i transportu kolejowego oddanych w Ameryce 14 360 kilometrów dróg żelaznych, w Azyi, Afryce i Australii ani kilometra. W roku 1870 miała już Ameryka 93 775 kilometrów dróg żelaznych, Azya 7 784, Afryka 1 782, Australia 1 569 kilometrów czyli ogółem było w zamorskich częściach świata 104 910 kilometrów dróg żelaznych. Natomiast w r. 1889 posiadała już: Ameryka 317 925 Azya 31 024, Afryka 8 635, Australia 17 922 kilometrów dróg żelaznych czyli ogółem było w tych wszystkich częściach świata 375 506 kilometrów dróg żelaznych, oddanych dla ruchu. Gdy więc wzrost w okresie od r. 1850—1870 wynosił wogóle 90 550 kilometrów, w następnem dwudziestoleciu 1870—1889 wynosił 270 596 kilometrów.

minowy zbożem fikcyjnemi ilościami produktu, nie ulega wątpliwości. Demonetyzacya srebra zaś i dzisiejsze stosunki walutowe odegrały tylko — jeżeli mamy nasze zdanie wypowiedzieć — rolę kropli, przechylającej przepełniony już dzbanek!

W ten sposób określiliśmy już właściwie wpływ waluty na dzisiejszą krizis agrarną i moglibyśmy na tem szkic nasz zamknąć.

Lecz właśnie dlatego, że jak się z powyższych wywodów okazuje, wpływają stosunki walutowe na produkcyę rolną, nie będzie może obojętnem dla czytelników „Rolnika“ poznać, jakie są widoki w stosunkach tych na przyszłość. W tym celu odpowiemy właśnie na pytanie trzecie i czwarte. *Dr. W. P.*

(Dokończenie nastąpi).

Wpływ spulchnienia roli na jej wydajność.

Prof. dr. E. Wollny, który od wielu lat zajmuje się fizyką roli, przeprowadził doświadczenie celem skonstatowania o ile mechaniczna uprawa roli, mianowicie spulchnienie, oddziaływa na jej wydajność. Grunt, na którym Wollny przeprowadzał doświadczenia, był co prawda, nie całkiem odpowiednim do tego rodzaju doświadczeń, zawierając bowiem wiele piasku i znaczny procent próchnicy był nieco za lekki. Pomimo tego wynik doświadczeń był tego rodzaju, że dodatni wpływ spulchuienia okazał się niewątpliwie.

Pole na doświadczenia przeznaczone, podzielił na 3 pasy, z których każdy miał 2 *m* szerokości, oddzielone zaś były od siebie na 1·5 *cm*. Pierwszy pas był nie spulchniony, drugi spulchniony na 36 *m*, trzeci na 18 *cm*. Doświadczenia prowadzone były przez 3 lata (1890, 1891 i 1892), przyczem oprócz wpływu spulchnienia, badano zachowanie się nawozów na tych trzech pasach; wyniki notowane były bardzo starannie i są ogłoszone w tabelach, włączonych w pracę dra Wollny'ego (Untersuchungen über den Einfluss der mechanischen Bearbeitung auf die Fruchtbarkeit des Bodens).

Wyniki przedstawiają się następująco;

1. Spulchnienie wzmaga wydajność roli bardzo wyraźnie, i prof. Wollny jest zdania, że na spoistszych gruntach skutki będą nawet bardzo znaczne.

2. Głębsze spulchnienie roli było korzystniejsze jak płytsze, nie u wszystkich jednak ziemiopłodów było jednakie. Różnica była mniej znaczną u zbóż jarych, u grochu i bobiku, u lnu i lnianki; znaczne zaś wzmożenie wydajności było u kukurudzy, rzepaku, buraków, marchwi i kartofli. Małą różnicę w ilości plonu pierwszych przy głębszem i płytszem spulchnieniu łatwo wytłumaczyć tem, że przytoczone rośliny zapuszczają główną masę korzeni nie głęboko i 18 *cm* spulchnienia było dla nich wystarczającem, gdy drugie rośliny, zapuszczające korzenie o wiele głębiej i pobierające też w większej głębokości żywność, musiały odczuć korzyści głębszego (36 *cm*) spulchnienia, bo spulchnienie ułatwiło rozchodzenie się i zagłębianie korzeni.

3. Zasilenie roli nawozami (pudretta, superfosfat i kainit) wywarło absolutnie najsłabszy wpływ na pasie niespulchnionym, większy na pasie spulchnionym do 18 *cm*, a największy na pasie spulchnionym do 36 *cm*.

4. Punkt 3-ci wskazuje na pewnik, że skuteczność nawozu zależy od fizykalnego stanu gruntu, mianowicie, że czem lepiej rola jest mechanicznie uprawioną, tem skuteczniejsze są nawozy.

5. Pogłębienie roli nienawożonej czyli niegnojonej wywiera wpływ względnie daleko większy, jak pogłębienie roli nawożonej.

Sprawozdanie

dla c. k. Ministerstwa roln. z upraw próbnych, wykonanych na polach doświadczalnych w Olesku i Pokrowie.

(Ciąg dalszy).

Konieczną było rzeczą próbne kultury tak urządzić, aby się chłopi niemi interesować mogli i chcieli. Osiągniętem to zostało w zupełności. W przeważnej części uprawiano te rośliny, które włościanie na swych bardzo dobrych, mineralnych ogrodach miewają. Zainteresowanie się zwiększono w ten sposób, że uprawiano ogrodowizny na różnych nawozach i na nawozie stajennym (kapustę) i że przy każdej grządce były tablice z szczegółowem wyliczeniem ilości i jakości użytego nawozu, jego kosztu, dalej nazwisko rośliny, dzień obsiewu itp. Mało takich dni było w całym peryodzie roboczym, w którychby 1 lub 2 włościan nie oglądało upraw. Często widziało się znaczną ich liczbę przypatrującą się próbom i słuchającą objaśnień dozorcy. Największe zaciekawienie wzbudzały kultury kapusty, cebuli, grochu, fasoli, kartofli, buraków i kukurudzy.

Gdy uboga w kapitały ludność wiejska kryte, nawożone piaskiem itp. groble nie tak prędko zakładać będzie chciała i mogła, są zamierzonemi uprawy wyłącznie na torfach niepokrytych.

* * *

Nim przedstawi się wyniki prób, należy dać krótki opis ogrodu doświadczalnego w Olesku.

Ogród mierzy 5 *ha* 58 *ar* 78 *m. kw.* Rowy z tego zajęły 1457 metrów kw. Przestrzeń ta została według otrzymanej instrukcyi podzieloną na dwie groble po 30 *m*, dwie groble po 50 *m*, a jedną 100 *m* szerokości rowami 1·2 *n* głębokimi a 3·0 *m* u góry szerokimi.

2 *ha* 32 *ar* 72 m_2 — grobla 100 metrowa — przeznaczoną została — wedle instrukcyą danego nakazu — na uprawę mieszanek traw. Reszta przestrzeni pozostała da innych upraw.

Pole doświadczalne przy silnie uczęszczanej drodze

położone, ogrodzono kolczastym drutem. Postawiono na niem 2 szopy dla przechowywania narzędzi, nasion itp. Śluza funkcyonowała doskonale podczas tegorocznej posuchy. Stale zajętymi byli na tem polu jeden dozorca, dwoje małych dziewcząt i stróż nocny. Potrzebnych robotników miało się z łatwością z sąsiednich osad.

W czerwcu 1895 zaczęto kopać rowy i równać teren. Zaraz po tem zorano pole 10—15 *cm* głęboko, zradlono w poprzek skib i mocno po kilkakroć zbronowano. Pierwszego grudnia rozsiano kainit i żużle. 26. marca 1896 ponownie dano po kilka bron i wzięto się do usunięcia pozostałej darni. Nie wymarzłą i źle przerwaną musiało się rydlami przecinać i wynosić poza ogród. 255 robotników zużyto przy tej robocie. Po należytem odczyszczeniu odmierzonemi zostały grządki (126) i większe poletka (90). 18. kwietnia zasiano jako pierwszy produkt bobik.

* * *

Próby robione z kartoflami przedstawia tablica I.

Zbiór nr. 7 i 8 zważony w obecności pp. krajowego inspektora Koppensa i inżyniera Wydziału kraj. dla kultur torfowych Korneli.

Ilość skrobii w kartoflach zebranych na polu doświadczalnem oznaczył p. Adam Krajewski, właściciel dóbr i gorzelni w Czechach.

TABLICA I.

Liczba	Odmiana	Średnia długość naci w *m*	Grobla 50 metrów: 10 *q* kainitu 3 *q* żużli (z *ha* w *q*)		Grobla 30 metrów: 10 *q* kainitu 2 *q* żużli (z *ha* w *q*)		Grobla 30 metrów: 10 *q* kainitu 2 *q* żużli 1 25 *q* superfosfatu z kości (z *ha* w *q*)		Skrobii prc.	
			zdrowe	zepsute	zdrowe	zepsute	zdrowe	zepsute	nasienie	zbiór
1	Weltwunder	0·8	193	20	134	47	198	36	—	360 gr / 13·6 ?
2	Pani Mazewska . . .	0·45	207	40	—	—	—	—	—	350 gr / 13·3 ?
3	Karmazyn	1·40	352	—	—	—	—	—	22·2	485 gr / 19·7
4	Taczała	0·95	292	—	—	—	—	—	22·2	420 gr / 16·4
5	Sulima	1·25	337	—	—	—	—	—	13·8	450 gr / 17·9
6	Aspazya	1·55	275	—	—	—	—	—	13	460 gr / 18·4
7	Athene	1·45	398	—	—	—	—	—	19	440 gr / 17·3
8	Blaue Riesen	0·95	273	4	225	—	237	—	—	410 gr / 15·8
9	Reichskanzler . . .	1·17	200	—	148	—	169	—	24	520 gr / 21·6
10	Imperator	1·10	213	2	196	1	210	1	—	455 gr / 18·2
11	Cudowne	1·07	187	—	—	—	248	—	22	510 gr / 21·1
12	Magnum bonum . . .	1·05	196	27	164	21	—	—	—	420 gr / 16·4
13	Aurora	1·60	—	—	135	54	—	—	—	440 gr / 17·3
14	La Bretonne	2·00	278	—	—	—	—	—	—	390 gr / 14·9

Nr. 2. nazwisko prawdziwe nieznane. Nr. 11. od p. Obertyńskiego (Stronibaby). Nr. 14 Vilmorin Andrieux, Paryż.

Należy przypomnieć, iż w tym roku znachodzi się dużo kartofli zepsutych i na najlepszych mineralnych ziemiach.

Odległość krzaków 0·4 × 0·5 *m* przy nr. 1, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 0·5 × 0·5 *m* przy nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 0·6 × 1·0 przy nr. 14.

* * *

Świetny wynik uprawy okazał się przy grochu Wiktorya (3500 m_2) i niektórych odmianach ogrodowych. Złym był urodzaj drobnego zielonego grochu polowego. Niewyjaśnionym jest powód, gdyż drobny groch zielony posianym był na takiem samem polu obok grochu Wiktorya Czy przypadkiem przyczyną nie jest siew zbyt gęsty w rządkach? (Wiktorya 129 *kg*, zielony 144 *kg* na *ha*). Ale i w tym wypadku wielka różnica nie całkiem da się wytłómaczyć.

Bobik i bób ogrodowy nie udały się. 1 lipca spostrzeżono po bardzo chłodnej nocy czarne plamy na liściach. Zdawało się, iż mróz je uszkodził. Na ziemiach mineralnych w okolicy jest również zbiór bobiku i bobów złym.

Ciekawym jest wpływ szczepienia, do którego użyto na *ha* 6 *hl* ziemi z pól, które dały w r. 1896 dobry zbiór grochu względnie bobiku.

TABLICA II.

Liczba	Roślina	Przeciętna długość słomy w metrach	Grobla 50 metrów, na *ha* w *q*				Grobla 30 metrów, na *ha* w *q*				UWAGA
			10 kainitu 3 żużli				10 kainitu 2 żużli				
			szczepione		nieszczepione		szczepione		nieszczepione		
			ziarno	słoma	ziarno	słoma	ziarno	słoma	ziarno	słoma	
	Grochy										
1	Wiktorya	2·25	20	31	18	28	21	40	20	37	
2	Zielony polowy	3·45	7	29	6	29	8	36	6	35	
3	Téléphone ridé a rames (tyczny)	1·35	—	—	—	—	—	—	14	41	
		2·10	—	—	—	—	—	—	13	50	9. maja 2·5 *q* superfos.
		2·25	—	—	—	—	—	—	15	57	9. maja 2·5 *q* superfos. „ „ 0·5 q siarcz. am.
4	Vilmorin (tyczny)	—	—	—	—		—	—	21	53	
		—	—	—	—	—	—	—	19	49	9. maja 10 *q* niegaszonego wapna.
5	Zwykły (tyczny)	3·30	—	—	—	—	—	—	29	76	
	Boby										
6	Bobik	1·45	6	27	3·3	33	11	42	3	44	
7	Zwykły ogrodowy	0·80	—	—	10	30	—	—	—	—	
8	Excelsior	0·65	—	—	2	25	—	—	—	—	

Niewiele ziarn robaczliwych przy Nrze 1. i 3.

Odległość rzędów Nr. 1., 2., 6. = 0·15 *m*. Nr. 3., 4., 5., 7., 8. = 0·25 *m*.

Buraków zebrano ilości podane w tab. III. i IV. Niestety musiało się dużo buraków doflancowywać, które nie wyrosły i pozostały małymi. Nadto czterokrotny grad, wprawdzie niewielki, każdym razem zupełnie podarł liście.

TABLICA III.

L. b.	Odmiana	Grobla 50 m na *ha* w *q* 10 kainit 3 żużle		10 kainit 3 żużle 0·9 sól chilijska		10 kainit 3 żużle 3·5 superfosfat		10 kainit 3 żużle 3·5 superfosfat 0·9 sól chil.	
		głąbie	zielone liście	głąbie	zielone liście	głąbie	zielone liście	głąbie	zielone liście
	Pastewne								
1	Obern dorf	525	76	598	83	609	71	600	105
2	Eken dorf	533	93	581	116	511	109	653	132
3	Mamut	470	80	579	106	569	115	599	143
4	Leutovitz	487	101	592	101	619	126	626	139
	Ogrodowe								
5	Ćwikłowe	—	—	—	—	—	—	—	—

TABLICA IV

L. b.	Odmiana	Grobla 30 m. na *ha* w *q* 10 kainit 2 żużle		10 kainit 2 żużle 2·5 superfosfat		10 kainit 2 żużle 2·5 superfosfat 0·9 sól chil.	
		głąbie	zielone liście	głąbie	zielone liście	głąbie	zielone liście
	Pastewne						
1	Obern dorf	651	93	495	93	600	94
2	Eckendorf	586	99	551	96	599	115
3	Mamuth	627	52	629	120	713	138
4	Leutovitz	659	115	607	178	713	222
	Ogrodowe						
5	Ćwikłowe	575	59	—	—	—	—

Dalsze próbne uprawy przedstawia tablica V.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące i rozmaitości

† **Zygmunt Dembowski.** Koniec października zaznaczył się smutnym obrzędem, pogrzebem śp. Zygmunta Dembowskiego, który zajmował wybitne stanowisko w naszem społeczeństwie. Śp. Dębowski przy końcu życia był prezesem dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, ale przedtem długie lata przewodniczył w Radzie Oddziału Towarzystwa gospodarskiego jarosławsko-łańcuckiego, który od tego czasu należał i należy do naszych najczynniejszych Oddziałów. Na każdem stanowisku, czy to jako prezes Towarzystwa, czy jako poseł do Sejmu, czy jako obywatel ziemski odznaczał się śp. Zygmunt Dembowski poczuciem obowiązku, uczynnością i uprzejmością niezwykłą, wiadomość też o jego zgonie dotknęła boleśnie bardzo szerokie koła.

Karmienie koni marchwią jest we wielu okolicach Niemiec od dawna w użyciu i służy im tak znakomicie, że wielu gospodarzy uprawia regularnie jakiś zagon marchwią pastewną, ażeby nią następnie zaraz od jesieni zacząć karmić konie i łoszęta. Po wykopaniu i odcięciu czubów liściowych, układa się marchew w takiem miejscu, żeby nie było jej za ciepło, ale żeby się do niej można było w każdej porze dostać, nie narażając jej następnie na przemrożenie podczas wybierania albo potem w razie nieuważnego okrycia. Korzeni marchwianych nie dają wprost, ale rozdrabniają żelazkami podobnemi do tych, jakie używają się do siekania buraków, uważając, żeby siekanka była dosyć drobną i dała się jednostajnie zmieszać ze sieczką lub pośladem. Mieszaniny takiej nie dają jednak całą zimę, tylko przez jesień do połowy zimy, uważając ten dodatek marchwi za środek nie tyle odżywczy, jak dyetetyczny, działający zbawiennie na wydzielanie uryny i trawienie w porze przechodowej między porą ciepłą i zimną. Obok marchwi musi być dawaną karma posilna, np. owies lub bobik śrutowany, szczególnie koniom z większem natężeniem pracującym albo pociągowym, przy karmie bowiem przeważnie marchwianej, konie dobrze wprawdzie wyglądają, ale rychło się męczą i bardzo się pocą, co zimową porą może dać powód do zaziębienia.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 91 892. Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi, c. k. Namiestnictwo dla Niższej Austryi, znosząc swe rozporządzenie z dnia 3. października 1896 r. l. 92 682, ogłoszone tutejszem rozporządzeniem z d. 10 października b. r. l. 86 099, wzbroniło rozporządzeniem z dnia 20. października 1896 l. 93 601 wprowadzać do Austryi Niższej zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie) z następujących zarazą pyskowo-racicową nawiedzonych powiatów politycznych Galicyi, a mianowicie: Biała, Bóbrka, Brzeżany, Brody, Chrzanów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Grybów, Husiatyn, Jaworów, Jarosław, Jasło, Kałusz, Kamionka, Kołomyja, Limanowa, Lisko, Lwów, Mościska, Nadwórna, Nowy Sącz, Nowy Targ, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Podgórze, Rawa Ruska, Rohatyn, Rudki, Stanisławów, Stare miasto, Stryj, Tłumacz, Turka, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów i Żywiec.

Jednakże przywóz bydła rogatego przeznaczonego na rzeź, z wyżej wymienionych powiatów do Wiednia St. Marx, dozwolony jest pod następującymi warunkami:

1. Na paszportach bydlęcych weterynarz urzędowy ma potwierdzić nie tylko nie podejrzany stan zdrowia bydła, ale też że bydło pochodzi z miejscowości wolnej od zarazy.

2. Wagony dla bydła, do których takie zwierzęta będą załadowane, muszą być oznaczone nalepieniem kartki z napisem: Zwierzęta podejrzane o zarazę, (*Seuchenverdächtige Thiere*), podobnie jak bywają oznaczone wagony przeworzące bydło rogate podejrzane o zarazę płucną na centralną targowicę bydła we Wiedniu (czyli t. zw. Contumaz platz).

3. Tego rodzaju bydło może być wprowadzane na targowicę celem sprzedaży, jedynie w piątki każdego tygodnia.

4. Wyładowanie takiego bydła odbywać się będzie na dolnej części rampy służącej do wyładowywania bydła a gdy bydło zostanie przy oględzinach weterynarskich uznane za zdrowe, będzie przepędzone najkrótszą drogą przez plac kontumacyjny i bramę prowadzącą do rzeźni w St. Marx, do stajen znajdujących się przy tejże rzeźni.

Droga którą pędzono bydło, ma być oczyszczoną i desinfekcyonowaną.

5. Przy wyładowaniu i przepędzie bydła będzie czynnym osobny personal, który stanowczo nie może być używany w innych oddziałach targowicy. Po ukończeniu wyładowania takich zwierząt personal ma się poddać najgruntowniejszemu oczyszczeniu i odrażeniu pod nadzorem i kierownictwem weterynarza.

W tym celu będzie dotyczący personal zaopatrzony w osobną odzież (z drelichu) podobnie jak to w myśl §. 9. rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 19 lipca 1879 r. Dz. u. p. Nr. 108 i 109) zarządzono dla robotników używanych do odczyszczania i odrażania wagonów.

6. Przypędzone zwierzęta muszą być sprzedane w sobotę w czasie od 9 rano do 2 godz. popołudniu i następnie przewiezione na wozach o zaprzęgach końskich do rzeźni w Gumpendorf, Meidling lub Hernals, gdzie zostaną umieszczone w wyłącznie na to przeznaczonych oddziałach stajen (w stajni kontumacyjnej).

Wozy użyte do przewozu muszą być w każdym razie przed opuszczeniem obrębu rzeźni poddane przepisanemu oczyszczeniu i desinfekcyi pod nadzorem weterynarza.

Wykonanie desinfekcyi ma być uwidoczniane w sposób przepisany wyżej powołaną ustawą.

7. Bydło nie wywiezione do wymienionych rzeźni w oznaczonym dniu (tj. w sobotę) będzie bezwarunkowo przepędzone do rzeźni w St. Marx i tamże oddane na rzeź.

8. W ogóle wszystko bydło ma być w ciągu tygodnia wybite.

9. Sprowadzanie bydła rzeźnego z galicyjskich powiatów zamkniętych z powodu zarazy pyskowo-racicowej wprost przez rzeźników i nadal jest dozwolone przy zachowaniu istniejących w tym względzie przepisów

Przywóz świń przeznaczonych na rzeź z gmin niezapowietrzonych zarazą pyskowo-racicową a leżących w powiatach wyżej wymienionych, do Wiednia, St.-Marx, jest również i nadal dopuszczalny przy zachowaniu postanowień punktu IV. al. b. i c. obwieszczenia c. k. Namiestnictwa Niższo-austryackiego z dnia 14 listopada 1895 r. l. 109167, względnie w reskrypcie Wysokiego c k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13 listopada 1895 r, l. 32493 (tutejsze obwieszczenie z 22 listopada 1895 r. l. 94784).

Natomiast ze względu na stan zarazy pomoru świń w Galicyi, przywóz do Austryi Niższej nierogacizny przeznaczonej do chowu (t. zw. Futter-Laufer-Handelsschweine) wzbroniony jest i nadal z całej Galicyi.

Przekroczenia niniejszego zakazu, który obowiązuje od 25. października 1896 r. w miejsce zakazu ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z dnia 10. października 1896 r. l. 86 099, karane będą według ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 26. października 1896.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 7. listopada 1896.

Ożywienie, jakie się objawiło w ciągu tygodnia, ustąpiło znowu miejsca słabemu usposobieniu i przy słabszych obrotach, ceny się obniżyły. Ze względu, iż dowozy są silniejsze, kupujący korzystają z tego i dążą do obniżenia ceny, podczas gdy sprzedający powoli tylko ustępują. Ruch jest też słabszy. Jedynie rzepak poszukiwany wykonuje stale zwyżkową tendencyę.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·20	do	7·50
Żyto gotowe	6·—	„	6·20
Owies obroczny	5·70	„	6·—
Jęczmień	5·70	„	6·—
Rzepak	10·50	„	11·—
Lnianka	—·—	„	—·—
Groch	6·—	„	7·50
Wyka	4·20	„	4·50
Bobik	4·25	„	4·75
Hreczka	6·50	„	7·—
Kukurudza nowa	5·50	„	6·—
„ stara	5·50	„	6·—
Chmiel za 56 kilogr.	25·—	„	30·—
Koniczyna czerwona	40·—	„	50·—
„ biała	35·—	„	60·—
Koniczyna szwedzka	35·—	„	45·—
Tymotka	16·—	„	22·—
Spirytus loco stacye kolei gotowy	12·25	„	12·75
„ „ „ „ na termina	12·—	„	12·50

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki*.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.